

Medytacja nad słowami Gurumayi

Mahaśiwaratri

Eesha Sardesai

“Rezerwacja darśanu”

Podczas *satsangu* Gurumayi przytoczyła opowieść o siedmiolatce. Dziecko to przyjechało z wizytą do Shree Muktananda Ashram wraz z rodzicami, którzy zamierzali ofiarowywać tam *sewę*. Dziewczynka natychmiast ich zapytała: „Czy zarezerwowaliście już *darśan* z Gurumayi?”.

Wszyscy śmialiśmy się razem z Gurumayi, kiedy opowiadała tę anegdotę. Gurumayi dodała: “Mnie też się to podobało. Zdecydowanie żyjemy w zupełnie nowym świecie”.

A potem dorzuciła: „Właściwie czemu nie? Po prostu zarezerwuj go. *Darśan* może się wydarzyć w każdej chwili. Czemu by go nie zarezerwować?”.

Jak to często przytrafia mi się podczas *satsangu* z Gurumayi, nagle pojawiło się we mnie wiele myśli naraz. Różne emocje, kolory i obrazy. Poruszyło mnie pragnienie *darśanu* u tej małej dziewczynki. Ujął mnie sposób, w jaki to wyraziła. Jednak najbardziej poruszyła mnie reakcja Gurumayi – jej proste: “Czemu nie?”.

I owszem, słowa dziecka były zabawne, rozczułające i urocze. I jednocześnie poczułam, że Gurumayi reaguje na nie z całkowitym zrozumieniem. Poczułam, że uznała tęsknotę dziecka za autentyczną, traktując ją z najwyższą dbałością i pełną powagą.

Warto zauważyć, że to dziecko ma siedem lat. Jej całe dotychczasowe życie przypada na czasy głębokiej cyfryzacji – rzeczywistości ceniącej nade wszystko sprawność i wygodę. „Zupełnie nowy świat” – jak ujęła to Gurumayi. Żyjemy w

świecie, w którym niemal wszystko, czego zapagniemy, jest na wyciągnięcie ręki, wystarczy kilka kliknięć lub dotknięć palcem. Patrząc z tej perspektywy, dobór słów dziewczynki był całkowicie logiczny. Posłużyła się słownictwem, które zna, językiem dorosłych ze swojego otoczenia, by wyrazić swoje pragnienie i osiągnąć zamierzony cel.

To jednak nasuwa intrygujące pytanie. *Czego właściwie pragnęła?* Kilka dni po Mahaśiwaratri rozmawiałam z Gurumayi i wspomniałam jej, jak zachwycający był dla mnie ten konkretny moment *satsangu*. Gurumayi wyjaśniła mi, że kiedy ta dziewczynka wypowiadała swoje życzenie, nie miała jeszcze okazji spotkać Gurumayi osobiście na *darśanie*. Nigdy wcześniej tego nie doświadczyła. I choć rodzice mogli opowiadać jej o *darśanie*, ona sama nie wiedziała, czym w praktyce jest przebywanie w fizycznej bliskości Guru.

Mimo to *wiedziała*, że chce *darśanu*. Co zatem znaczył dla niej *darśan*? Dlaczego otrzymanie *darśanu* Gurumayi było dla niej tak istotne? Jak wyobrażała sobie moment *darśanu*? Jak w swoim wyobrażeniu czułaby się ona w obecności Gurumayi, w rozmowie z Gurumayi? Co pojmowała, nawet podświadomie, z mocy przemiany, jaką daje obecność Guru? Siedem lat – dla niej to całe życie – wzrastało w niej to pragnienie. Jaką intuicyjną wiedzę o *darśanie* już w sobie miała?

Słyszałam kiedyś wypowiedź Gurumayi o tym, że dzieci są wyjątkowo blisko Boga. Interpretowałam to tak, że nie zdążyły się jeszcze oddalić od Źródła, z którego – jak my wszyscy – się wywodzą. Możliwe, że w tęsknocie dziewczynki za *darśanem*, za doświadczeniem, które na jakimś poziomie było jej nieznane, kryło się wrodzone rozpoznanie. Rodzaj rozpoznania, jakiego doświadczamy na przykład stając przed wielką, majestatyczną górą lub na widok rwącego srebrzystobłękitnego wodospadu. Rozpoznanie, które rozbłyska w tańcu płomienia lub otwiera na oścież nasze serca wobec bezmiaru oceanu i nieba. To rozpoznanie Jedni, powrotu do domu, spotkania z tym, do czego od zawsze należymy.

Oba słowa, których dziewczynka użyła: *zarezerwować* i *darśan*, są fascynujące, zwłaszcza w kontekście tej opowieści. A jakże, śmiałam się razem z innymi z tego uroczego połączenia wyrazów. Cóż za koncept, prawda? Że możemy sobie “zamówić” *darśan* tak samo, jak każdą inną przyziemną rzecz? Że coś tak cennego i wzniosłego jak *darśan* możemy otrzymać “na żądanie”?

Mimo to, jak już wspomniałam, Gurumayi odrzekła po prostu: “Czemu nie?”. Tak bardzo doceniła pomysł dziewczynki. To mnie zatrzymało. I wtedy sama siebie zapytałam: “Właściwie dlaczego nie? Dlaczego nie moglibyśmy dążyć do tego, by móc otrzymać *darśan* wtedy, gdy czujemy taką potrzebę?”.

A zatem, być może nie jesteśmy w stanie “zarezerwować” *osobistego darśanu* z Gurumayi. Przebywanie w fizycznej obecności Guru nie działa w ten sposób. Jednak sam *darśan*, jako praktyka duchowa, może tak zadziałać. I tak właśnie działa. Gurumayi uczy nas, że *darśan* ma miejsce w sercu. Możemy doświadczać obecności Guru w całej jej wspaniałości dokładnie tu, właśnie teraz. Nie musimy nigdzie się ruszać, aby mieć dostęp do tego doświadczenia.

Istnieje piękny *bhajan* świętego poety Kabira, który Gurumayi wielokrotnie śpiewała podczas *satsangów*. Dotyczy właśnie tego tematu. W tym *bhajanie* Kabir Sahib przemawia z perspektywy Boga i Guru. Mówi:

“O mój drogi, gdzie mnie szukasz?

Jestem przy tobie. Jestem blisko. Mieszkam w twoim sercu”.¹

W dalszych słowach *bhajanu* święty poeta wyjaśnia, że “on” tak naprawdę nie zamieszkuje w świątyni, meczecie, świętym mieście czy na świętej górze. Nie ma go w miejscach pielgrzymkowych. Można go natomiast spotkać jedynie we własnej wierze, w głębi własnego serca.

Podczas *satsangu* poświęconemu Mahaśiwaratri czułam, że ta mądrość staje się naszą praktyką. Już wcześniej pisałam, że mantra *Om Namah Śivaya* to postać

samego Pana Śiwy. Śpiewając ją, tak naprawdę doświadczaliśmy *darśanu* Pana. Byliśmy w obecności Mahadewy, Wielkiego Pana. Stanęliśmy przed Adi Guru, pierwotnym Guru. I otworzyliśmy się na doświadczenie, że Bóg, Guru i nasza wewnętrzna Jaźń są jednym.

Bardzo lubię czytać wasze komentarze na stronie Siddha Jogi, między innymi dlatego, że tak często opowiadacie o dostrzeganiu obecności Guru w waszej codzienności, niezależnie od tego w jakiej części świata przebywacie. Ostatnio, po lekturze mojego wprowadzenia do „Medytacji nad słowami Gurumayi”, swoimi przemyśleniami podzielił się siddhajogin z Konolfingen w Szwajcarii:

Kilka dni po *satsangu* z Gurumayi z okazji Mahaśiwaratri ogarnęła mnie rosnąca tęsknota za przebywaniem w obecności zewnętrznej formy Guru; wyobrażałem sobie, jak cudowne musi być przebywanie w fizycznej obecności Gurumayi. Dziś, po recytacji *Śri Guru Gity*... uświadomiłem sobie, że Gurumayi przebywa w moim sercu – w jedności z Bogiem i moją najwyższą Jaźnią. W żaden inny sposób nie mogłaby być bliżej mnie!

Takim *inspirującym* i pełnym natchnienia zrozumieniem podzielił się ten uczeń Siddha Jogi. Uważam, że daje ono wielką siłę. Skłania mnie do zapytania: „Co ja, co my wszyscy, zamierzamy zrobić z tym zrozumieniem, z tym katalizatorem owej wiedzy, że zawsze możemy doświadczać obecności Gurumayi we własnych sercach?”.

Powracam myślami do słów siedmioletniej dziewczynki, do mimowolnej mądrości ukrytej w jej zapadającym w pamięć sformułowaniu. Powiedziała o „rezerwowaniu *darśanu*” – czyli planowaniu go, umawianiu swego rodzaju spotkania z Boskością. Rezerwacja wymaga intencjonalności. Wymaga uprzedniego namysłu i planowania. To prawda (i z pewnością potwierdza to moje doświadczenie), że na ścieżce Siddha Jogi możemy natknąć się na obecność Guru w naszych sercach zupełnie niespodziewanie. Powietrze wokół nas nagle rozświecła się blaskiem, szumi pieśnią słyszaną w głębi siebie.

Możemy jednak dokonywać bardziej świadomego i regularnego wyboru, by doświadczać *darśanu*. Nie musimy czekać, aż spłynie na nas przysłowiowe światło z nieba. Możemy sami przejąć inicjatywę. Zdecydować, by każdego dnia zarezerwować sobie czas na bycie z naszą Guru, na przyjęcie *darśanu* Guru w naszych sercach. Możemy umawiać się na to regularnie! Pomyślcie tylko o wszystkich spotkaniach i wydarzeniach zapelniających nasze kalendarze. Czemu nie dopisać do nich *darśanu*? Czemu nie uczynić z *darśanu* najważniejszego i najbardziej wyjątkowego ze wszystkich umówionych spotkań?

W ubiegłym roku przyglądaliśmy się wnikliwie temu, jak natura naszego życia, a także jego trajektoria, zależą od sposobu wykorzystania naszego czasu. Wszyscy mamy swoje codzienne sprawy, obowiązki rodzinne i zawodowe. Mimo to, możemy tak zarządzać czasem, że pozwoli nam to pomnażać pomyślność nawet w ramach istniejących codziennych rutynowych zajęć. Mając to wszystko na uwadze, chciałabym wam przekazać pałeczkę. Gdy myślicie o *darśanie* z Gurumayi i pragniecie „zarezerwować *darśan*” dla siebie, co on dla was znaczy? Czy oczekujecie określonych rezultatów? Czy raczej pozwolicie, by magia *darśanu* manifestowała się w dowolny sposób?



© 2026 SYDA Foundation®. Wszelkie prawa zastrzeżone.

¹ *Moko kahan tu dhundhe bande*; English translation © 2026 SYDA Foundation®.